

Sygn. akt I C 1156/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 sierpnia 2016 roku

Sąd Rejonowy w Dzierżoniowie I Wydział Cywilny

w składzie :

Przewodniczący: SSR Bogusław Glinka

Protokolant: Joanna Bobrowska

po rozpoznaniu w dniu 9 sierpnia 2016 roku na rozprawie

sprawy z powództwa **B. S. (1)**

przeciwko **(...) S.A. w W.**

o zadośćuczynienie pieniężne

I/ zasądza od pozwanego (...) S.A. w W. na rzecz powoda B. S. (1) kwotę **26 600 zł** (dwadzieścia sześć tysięcy sześćset złotych) wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 16 lipca 2015 r. do dnia zapłaty;

II/ dalej idące powództwo oddala;

III/ zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę **2 066,70 zł** tytułem zwrotu kosztów procesu.

UZASADNIENIE

Powód B. S. (1) wniósł o zasądzenie od strony pozwanej (...) S.A. w W. kwoty 40 600 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 24.06.2015 r. do dnia zapłaty i kosztami procesu.

Na uzasadnienie żądania wskazał, że w dniu 22 lipca 2003 roku w wypadku drogowym zginęła jego córka E. S.. Sprawcą tego wypadku była B. S. (2), która nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym poprzez jazdę z nadmierną prędkością i utratę panowania nad pojazdem, na skutek czego zjechała na pobocze i uderzyła w przydrożne drzewo, za co została skazana wyrokiem z dnia 10.03.2004 r. przez Sąd Rejonowy w Dzierżoniowie w sprawie II K 763/03. Pojazd sprawcy był objęty obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych na podstawie umowy zawartej z pozwanym. Wskazał, że decyzją z dnia 23 czerwca 2015 roku pozwany przyznał mu kwotę 12 000 złotych tytułem zadośćuczynienia, przy czym pomniejszył ją o 30 procent ze względu na przyczynienie się E. S. do swojej śmierci i wypłacił powodowi kwotę 8 400 złotych. Powód wskazał, że spowodowanie śmierci osoby bliskiej może stanowić naruszenie dóbr osobistych jej członków rodziny i uzasadniać przyznanie zadośćuczynienia na podstawie przepisów art. 448 Kodeksu cywilnego w związku z art. 24 paragrafem 1 Kodeksu cywilnego. Podał, że z córką E. był bardzo związany, cieszył się, gdy przyszła na świat, opiekował się nią wraz z żoną, pomagał przy kąpeli, cieszył każdą z chwil spędzonych w gronie rodzinnym. Wiązał z nią duże nadzieje na przyszłość, gdyż dobrze się uczyła. Po uzyskaniu informacji o wypadku przeżył ogromny szok, nie mógł uwierzyć w jej śmierć. Chciał poprowadzić ją do ołtarza, być świadkiem jak zakłada rodzinę. Od dnia wypadku stał się smutny i przygnębiony, dużo czasu spędza na cmentarzu przy jej grobie. Czas nie umniejsza jego cierpienia. Zaakceptował 30% przyczynienie się córki do powstania szkody i oświadczył, że żądana pozwem kwota uwzględnia to przyczynienie.

W odpowiedzi na pozew z dnia 06 listopada 2015 roku, pozwana Spółka wniosła o oddalenie powództwa.

W uzasadnieniu przyznała, że w ramach umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych ponosi odpowiedzialność za przedmiotowy wypadek, a także potwierdziła przebieg wypadku przedstawiony przez powódkę oraz wskazała, iż w momencie tego wypadku E. S. nie miała zapiętych pasów bezpieczeństwa. Potwierdziła również, że przyznała powódce zadośćuczynienie w kwocie 12.000 złotych, które obniżyła do kwoty 8.400 złotych, przyjmując 30% przyczynienia się E. S., ze względu na brak zapiętych pasów bezpieczeństwa. Podała, że trauma i cierpienia powoda, które są naturalne, z uwagi na upływ czasu, uległy wyciszeniu. Nadto powód nie został osamotniony, ma jeszcze dwie córki, co pozwala na złagodzenie odczucia osamotnienia. Żądanie pozwu ocenił jako wygórowane.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

Niesporne między stronami było, że córka powoda E. S. poniosła śmierć w wypadku drogowym, który miał miejsce w dniu 22 lipca 2003 roku. Wypadek ten spowodowała bratowa powoda B. S. (2), która na skutek przekroczenia dozwolonej prędkości i utraty panowania nad pojazdem, zjechała z drogi i uderzyła w drzewo, za co została skazana w sprawie II K 763/03. Również niesporny był między stronami związek przyczynowy między tym wypadkiem a śmiercią E. S. oraz stopień winy nieumyślnej po stronie B. S. (2) odnośnie przyczyn wypadku. B. S. (2) naruszając zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, w sposób zawiniony doprowadziła do przedmiotowego wypadku i tym samym, w świetle przepisów art. 436 § 1 k.c. dopuściła się czynu niedozwolonego. Niesporne było także, że E. S. nie posiadała zapiętych pasów bezpieczeństwa, co przyczyniło się do odniesienia przez nią obrażeń skutkujących zgonem, strony przyjęły stopień tego przyczynienia na 30%.

Niespornie pojazd, którym kierowała sprawczyni tego wypadku drogowego, był ubezpieczony przez nią od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, w dacie zdarzenia u strony pozwanej.

Powód był ojcem E. S.. Wspólnie z żoną T. S. oraz córkami A., E. i M. tworzyli zgodną, kochającą się rodzinę. E. S. była drugą z córek, urodziła się chorowita wymagała większej opieki i pielęgnacji w dzieciństwie, powód zajmował się nią w chorobie, chodził na wywiadówki do szkoły. Była wesoła, była ulubienicą powoda. Przed śmiercią podjęła już studia i pracowała u ciotki, która spowodowała wypadek, w sklepie spożywczym. Powód i jego żona często wyjeżdżali za granicę do pracy sezonowej do Niemiec, wówczas zostawiali córce E. cały dom pod opieką ora młodszą z córek. Powód pracował najpierw w PGR, a później na budowie oraz sezonowo za granicą. Obecnie powód nie pracuje na stałe, jest zarejestrowany jako bezrobotny bez prawa do zasiłku, utrzymuje się z prac dorywczych. Po śmierci córki E. powód zrobił się zamknięty w sobie. Zaczął częściej „zaglądać do kieliszka”, a nawet rozpił się i tak jest do dzisiaj. Powód często odwiedza grób córki, pielęgnuje. Cała rodzina korzystała z pomocy psychologa, ale powód pomoc tę odrzucił. Powód z żoną pracowali też sezonowo we W., gdzie mieszka córka A.. E. planowała małżeństwo, była zaręczona, rodzice akceptowali jej wybranka, zbierali pieniądze na wesele. Powód lubi dzieci. Wnuczki traktuje jak swoje dzieci. Jak wnuczki pojawiły się to powód jest zadowolony, zapomina przy wnuczkach o córce. Córka M. dała swojej córeczce na imię E..

Dowód: przesłuchanie powoda

zeznania świadków M. S. i T. S.

Ustalając okoliczności dotyczące doznania przez powódkę krzywdy w wyniku śmierci E. S., Sąd oparł się przede wszystkim na dowodach z zeznań świadków T. S. i M. S. oraz przesłuchania powoda. Pozostałe okoliczności były niesporne.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo jest zasadne, chociaż w niższym niż dochodzony zakresie.

Odnosząc się do podstawy odpowiedzialności strony pozwanej za sprawcę wypadku komunikacyjnego, w którym osoba najbliższa dla dochodzącej roszczeń o zadośćuczynienie, poniosła śmierć, należy wskazać na art. 822 k.c. o umowie ubezpieczenia, art. 34 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych oraz art. 448 k.c. w zw. z art. 23 k.c. i art. 24 k.c.

Wskazana podstawa nie była zresztą przez stronę pozwaną kwestionowana, bowiem roszczenie zostało uznane, co do zasady i zadośćuczynienie wypłacone. Sporna była wysokość krzywdy i należnego zadośćuczynienia.

Z ugruntowanego orzecznictwa, w tym Sądu Najwyższego (m.in. wyrok z 14.01.2010 r., sygn. akt IV CSK 307/09, uchwała z 22.10.2010 r., sygn. akt III CZP 76/10, wyrok z 11.05.2011 r., sygn. akt I CSK 621/10, uchwała z 13.07.2011 r., sygn. akt III CZP 32/11) wynika, że więź rodzinna może być uznana za dobro osobiste członka rodziny zmarłego. Według Sądu Najwyższego katalog dóbr osobistych określony w art. 23 k.c. ma charakter otwarty, a zakresem stosowania art. 23 i 24 k.c. objęte są wszelkie dobra osobiste rozumiane jako pewne wartości niematerialne związane z istnieniem i funkcjonowaniem podmiotów prawa cywilnego, które w życiu społecznym są uznawane za doniosłe i zasługujące z tego względu na ochronę. Do katalogu dóbr osobistych od dawna zaliczano m.in. prawo do planowania rodziny, tradycję rodzinną, pamięć o osobie zmarłej. Tym bardziej należy do nich zaliczyć więzi rodzinne między osobami żyjącymi. Co za tym idzie należy uznać, że szczególna więź emocjonalna między członkami rodziny pozostaje pod ochroną przewidzianą w art. 23 i 24 k.c. Szczególna więź rodzinna to przede wszystkim więź rodziców z dzieckiem (choć nie tylko), która zasługuje na status dobra osobistego, podlegającego ochronie przewidzianej w art. 24 § 1 k.c. Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 20 lutego 2013 r., sygn. akt I ACa 364/12 stwierdził: „Więzi małżonków i więzi rodziców z dziećmi istniejące w prawidłowo funkcjonującej rodzinie zasługują na status dobra osobistego, podlegającego ochronie z art. 24 § 1 k.c., a spowodowanie śmierci osoby bliskiej może stanowić naruszenie dóbr osobistych członków rodziny zmarłego i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c.”

Ze zgromadzonych dowodów wynika, że śmierć córki przysporzyła powodowi cierpienie psychiczne i bólu. Stracił osobę, którą spłodził, następnie pomagał pielęgnować i wychowywać od niemowlęcia. Śledził jej postępy w nauce i darzył zaufaniem. Na czas wyjazdów za granicę do pracy sezonowej powierzał wraz z żoną pieczę nad młodszą córką i domem. Gdy była już dorosła powód chciał ją prowadzić do ślubu i rodzice zbierali już na wesele. Po informacji o wypadku i śmierci córki powód stał się zamknięty, skryty, zaczął nadużywać alkohol, odrzucił pomoc psychologa. Niedługo po wypadku wyjechał wraz z żoną do W., gdzie mieszkała z rodziną najstarsza córka, tam pracował sezonowo i pomagał córce w opiece nad wnuczką. Powód często chodzi na cmentarz odwiedza grób córki E., jednak przy wnukach zachowuje się radośnie, zapomina o córce. Powód nie wykazał, by jego żaloba miała cechy żaloby powikłanej. By nie mógł się przystosować do normalnego życia i funkcjonowania w rodzinie i społeczeństwie. Wręcz przeciwnie, powód dobrze pełnił rolę ojca i dziadka wobec pozostałych córek i ich dzieci. Rodzina oraz codzienne obowiązki pozwoliły powodowi przejść przez okres żaloby, zapomnieć o negatywnych przeżyciach lub zminimalizować je. Zaburzenia emocjonalne jako naturalna reakcja na śmierć córki nie osiągnęły dużego natężenia i nie wymagały leczenia. Jeśli powód zaczął nadużywać alkohol z tego powodu i nie poddał się żadnej terapii, to takie skutki nie są normalnym następstwem zdarzenia. Powód do dziś odczuwa ból po stracie córki E.. Chodzi na cmentarz, siedzi przy grobie i „rozmawia” z córką. Zatem kontekst społeczny i warunki rodzinne, w jakich powód żył przed śmiercią córki, oraz kontakt, jaki utrzymywał z pozostałą rodziną po jej śmierci, nie pozostają bez wpływu na ocenę charakteru i rozmiaru jego cierpienia psychicznego, a w konsekwencji na wysokość zadośćuczynienia. Przez śmierć córki powód nie został pozbawiony prawa do życia w najbliższej rodzinie, gdyż E. nie była jedynaczką, pozostały mu dwie córki starsza i młodszą, które założyły już swoje rodziny i obdarzyły powoda wnukami. Powód został pozbawiony dobra osobistego polegającego na utrzymywaniu stałej, bliskiej i serdecznej więzi rodzinnej z jedną z córek, którą wychowywał i chciał poprowadzić do ołtarza, jednak w konsekwencji pozwoliły na usamodzielnienie i osłabienie kontaktów. Inna jest sytuacja i w efekcie wymiar krzywdy, gdy rodzice tracą jedyne dziecko, mieszkające od zawsze z nimi, pozostające z nimi w najbliższej relacji rodzinnej, i w którym upatrują swoją nadzieję na pomoc i opiekę w razie choroby, czy starości. Powód takiej tragedii nie doznał. Po śmierci córki E. nie został osamotniony, utrzymuje stały kontakt z pozostałymi córkami i ich rodzinami, a jedna z wnuczek nosi imię E., co z jednej strony przywołuje w pamięci przeszłe zdarzenia, z

drugiej pozwala zaangażować się równie mocno w kolejne pokolenie. Wszystkie te okoliczności mają wpływ na ocenę charakteru i stopnia naruszenia dóbr osobistych powoda, a w konsekwencji wysokość należnego mu zadośćuczynienia.

Według wypracowanych w orzecznictwie kryteriów wysokość zadośćuczynienia z tytułu naruszenia dóbr osobistych wskutek śmierci osoby bliskiej winna być uzależniona przede wszystkim od indywidualnej oceny sytuacji, jaka panowała w rodzinie przed śmiercią osoby bliskiej i jakiej można by się spodziewać, gdyby do tej śmierci nie doszło. Nie ulega też wątpliwości, że znaczenie ma bliskość relacji emocjonalnych, jak również ocena wpływu śmierci osoby bliskiej na stan psychiczny uprawnionego. Utrata osoby najbliższej zawsze wywołuje ból i jego odczuwanie jest niewątpliwe. Świadczenie "odpowiednie" ma na celu naprawienia doznanej krzywdy. Przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego, wysokość zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. To ostatnie pojęcie sprecyzowane zostało w taki sposób, że nie może być wynikiem oceny najbiedniejszych warstw społeczeństwa. Jednym z kryteriów określających "odpowiedniość" zadośćuczynienia jest bowiem jego kompensacyjny charakter (zob. wyrok SN z 15 lutego 2006 r., IV CK 384/05, wyrok SN z 6 czerwca 2003 r., IV CKN 213/01). Oznacza to, że przyznana poszkodowanemu kwota powinna stanowić realną wartość ekonomiczną w odniesieniu do doznanej krzywdy, nie będąc przy tym jedynie wartością symboliczną, jak i nie stanowiąc źródła bezpodstawnego wzbogacenie poszkodowanego (wyrok SN z 28 września 2001 r., sygn. akt III CKN 427/00 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie, sygn. akt I ACa 510/05 z 29 września 2005 r.).

Ocenie podlega zakres naruszenia i stopień winy sprawcy oraz przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody. Z przypisanego B. S. (2) przestępstwa wynika, że naruszyła ona nieumyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, czego strony nie kwestionowały. Podobnie jeśli chodzi o przyczynienie się przez E. S. do powstania skutków wypadku, niespornie strony przyjęły 30% jej przyczynienie, a więc oboje uczestnicy przyczynili się do zaistnienia wypadku, którą to okoliczność należy wziąć pod uwagę przy ocenie wysokości żądanego zadośćuczynienia. Kwestię przyczynienia się poszkodowanego do szkody regulują przepisy art. 362 Kodeksu cywilnego, który stanowi, że jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu, stosowanie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. W rozumieniu tegoż przepisu, przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody, jest każde jego zachowanie, pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba. W okolicznościach niniejszej sprawy mając na uwadze przebieg wypadku, należało zgodzić się, że E. S. w ten sposób przyczyniła się do zwiększenia rozmiarów doznanych obrażeń, gdyż w bezwładnie przemieszczała się w pojeździe, co nie nastąpiłoby gdyby miała zapięte pasy bezpieczeństwa. W konsekwencji należy ocenić zachowanie zmarłej, jako naruszające zasady rozsądnego postępowania i tym samym zawinione i pozostające w normalnym związku przyczynowym jej śmierci. Należy jednocześnie podzielić stanowisko stron, że stopień przyczynienia się E. S. do zerwania więzi rodzinnych, wynosi 30%, gdyż główną przyczyną wypadku, a więc także jej śmierci było jednak nieumyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez B. S. (2), która przekroczyła dopuszczalną prędkość i straciła panowanie nad pojazdem. W efekcie zadośćuczynienie za krzywdę należy obniżyć o 30%.

Konkludując, powód utracił prawo do utrzymywania więzi rodzinnej z córką, ale nie jest pozbawiony rodziny, jej pomocy i wsparcia, którego udzielają mu pozostałe córki i żona. Sąd uznał, że należne zadośćuczynienie powinno wynieść 50 000 złotych, uwzględniając 30% przyczynienie E. S. oraz sumę już wypłaconą powodowi 8 400 zł, należało zasądzić dalszą kwotę 26 600 zł, która jest adekwatna do rozmiarów doznanej krzywdy, jako zadośćuczynienie „odpowiednie” i mające charakter kompensacyjny.

Sąd uznał, że odsetki należą się powodowi od dnia 16 lipca 2015 roku do dnia zapłaty na podstawie art. 481 § 1 k.c., tj. od wezwania strony pozwanej do zapłaty roszczenia. Jako świadczenie bezterminowe, wymagalne jest dopiero od wezwania przez wierzyciela do zapłaty. (tak: wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 14 lutego 2013 r. I ACa 1092/12 „Zadośćuczynienie należy traktować jak wierzytelność bezterminową, a więc świadczenie to powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania (art. 455 k.c.)”; podobnie Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 8 lutego 2013 r. sygn. akt V ACa 725/12). Z drugiej strony po zgłoszeniu szkody pozwane towarzystwo ma termin na dokonanie tzw. likwidacji szkody, czyli ustalenie okoliczności zdarzenia i wypłatę odszkodowania 30

dni. Zgodnie z przepisem art. 14 ustęp 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Zdanie 1 ustęp 2 tegoż artykułu stanowi natomiast, że w przypadku, gdy wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ustępie 1 okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe. Nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba, że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się powstania karnego lub cywilnego. W świetle tych przepisów zakład ubezpieczeń jest zobowiązany wypłacić odszkodowanie w terminie 30 dni od dnia zawiadomienia o szkodzie, a w późniejszym terminie tylko wówczas, gdy nie jest w stanie wcześniej wyjaśnić okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania.

W rozpoznawanej sprawie pozwana Spółka nie udowodniła, że istniały przeszkody uniemożliwiające wyjaśnienie w ciągu 30 dni okoliczności koniecznych do ustalenia jej odpowiedzialności albo wysokości świadczeń należnych powodce, pomimo działań podejmowanych przez nią ze szczególną starannością. Tym samym powinna spełnić świadczenie przysługujące powodce w terminie 30 dni od dnia otrzymania wezwania do zapłaty skonkretyzowanego roszczenia. Zatem należne odsetki zasądzono po 30 dniach od wezwania, dokonanego w e-mailem w dniu 15 czerwca 2015 r. (okoliczność uznana za przyznaną).

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd, na podstawie wskazanych przepisów, orzekł jak w punktach I i II wyroku.

Zgodnie z przepisami art. 98 paragrafu 3 Kodeksu postępowania cywilnego w związku z art. 99 Kodeksu postępowania cywilnego, do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez radcę prawnego zalicza się wynagrodzenie, jednak nie wyższe niż stawki opłat określone w odrębnych przepisach i wydatki jednego radcy prawnego, koszty sądowe oraz koszty nakazanego przez sąd osobistego stawiennictwa stron.

Stosownie więc do tych przepisów Sąd ustalił, że powód poniósł koszty procesu w wysokości 4481 zł, w tym: opłata od pozwu w kwocie 2030 zł, wynagrodzenie radcy prawnego w kwocie 2400 zł i opłaty skarbowe od pełnomocnictw w kwocie 51 zł, co daje łącznie kwotę 4481 zł.

Natomiast na koszty procesu poniesione przez stronę pozwaną w wysokości 2417 zł składało się wynagrodzenie radcy prawnego w kwocie 2400 zł i opłata skarbową 17 zł.

Na podstawie art. 100 k.p.c. Sąd stosunkowo rozdzielił koszty procesu między stronami, przyjmując, iż powód wygrał spór w 65%, a pozwana 35%. Oznacza to, że strona pozwana powinna zwrócić powodowi kwotę 2912,65 zł (4481 zł x 65%), a powód pozwanej Spółce kwotę 845,95 zł (2417 zł x 35%). W wyniku rozliczenia tych kwot strona pozwana powinna zapłacić powodce kwotę 2066,70 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Z tych względów, na podstawie przytoczonych przepisów, orzeczono jak w punkcie III sentencji.